

NATO potrzebuje zimnej wojny

28 maja 2014

NATO zamierza rozmieścić wojska na granicy z Rosją. Według „The Sunday Times”, w przyszłym tygodniu takie plany będą omawiane na spotkaniu ministrów obrony sojuszu.

W siedzibie NATO już teraz mówi się, że „akt o współpracy” podpisany z Moskwą utracił swoją moc. Jednak analitycy twierdzą, że w ciągu ostatnich 17 lat sojusz realizował jeden cel – ostatecznie wyprzeć Rosję z obszaru poradzieckiego.

Państwa członkowskie NATO opracowują plany rozmieszczenia wojsk w krajach byłego bloku sowieckiego. To skutecznie położy kres porozumieniu z Rosją, podpisanemu po zakończeniu zimnej wojny, pisze „The Sunday Times”.

NATO i Rosja podpisały tak zwany „Akt Stanowiący o Wzajemnych Stosunkach, Współpracy i Bezpieczeństwie” w 1997 roku. Sojusz Północnoatlantycki i Moskwa uzgodniły, że państwa zachodnie nie będą rozmieszczać znaczących sił wojskowych na wschód od Łaby. Teraz natowscy funkcjonariusze oświadczają, że umowa była ważna dopóki sytuacja nie uległa zmianie i obie strony przestrzegały warunków porozumienia. W momencie, gdy zgodnie z ich słowami, Rosja „zaanektowała” Krym, wszystko się zmieniło.

Tylko że sytuacja nie zmieniła się w marcu, gdy Krymianie w referendum opowiedzieli się za przyłączeniem do Rosji. Jeszcze w latach 90-tych, po rozpadzie Związku Radzieckiego, pojawiło się pytanie o sens istnienia Paktu Północnoatlantyckiego. W końcu został on powołany jako przeciwwaga dla Układu Warszawskiego, który jak wiadomo, przestał istnieć wraz z upadkiem Związku Radzieckiego. Bruksela wtedy obiecała nie rozszerzać wpływów NATO na Wschód. Jednak w przeciągu kilku lat do NATO przystąpiły prawie wszystkie kraje byłego bloku sowieckiego.

„Wtedy stało się jasne, że organizacja ta sama się nie

rozwiąże. Jest to bowiem główny instrument wpływu Stanów Zjednoczonych w Europie. Rosja uważa, że skoro nie jesteśmy wrogami, to jest możliwe zbliżenie. Zachód natomiast, pomimo retoryki nastawionej na konieczność współpracy, w realnej polityce wykorzystał to do rozszerzenia swojej strefy wpływów na Wschód. Włączył do swojego składu nowych członków NATO, w pierwszej kolejności były kraje socjalistyczne, a następnie te republiki, które kiedyś wchodziły w skład Związku Radzieckiego” – podkreśla zastępca dyrektora Instytutu Stanów Zjednoczonych i Kanady Paweł Zołotariew. Zdaniem eksperta, głównym zadaniem Paktu Północnoatlantyckiego jest wyparcie Rosji z obszaru poradzieckiego. Przez wiele lat NATO dostosowywało Gruzję do swoich standardów, a teraz aktywnie wzięło się za Ukrainę. Ta ostatnia stała się przeszkodą w stosunkach pomiędzy Moskwą i Brukselą w momencie obchodzenia 17. rocznicy podpisania umowy o współpracy.

„Obecnie stosunki między Rosją i NATO są niezwykle trudne. Kraje NATO zwiększają swoją obecność w pobliżu granic Federacji Rosyjskiej. Rosję zaczyna to niepokoić. Biorąc pod uwagę poważne pogorszenie stosunków między Moskwą i Brukselą w związku z kryzysem ukraińskim, należy podjąć pewne kroki w celu zmniejszenia napięcia. Po stronie rosyjskiej taka decyzja już zapadła. Związana ona jest z wycofaniem wojsk rosyjskich z granicy z Ukrainą” – uważa ekspert Instytutu Wspólnoty Niepodległych Państwa Walerij Jewsiejew. Zdaniem eksperta, głównym celem rozmieszczenia wojsk NATO na granicy z Rosją jest potrzeba uzasadnienia swojego istnienia. To wymaga zewnętrznego wroga, którym okazała się Moskwa. Tylko w ten sposób Waszyngton może dowieść swoim sojusznikom swoją pozycję.

Jednak coraz trudniej to udowodnić. Na przykład, Berlin odmówił zwiększenia wydatków na obronę, czego domagała się Bruksela. Niemiecki minister finansów Wolfgang Schäuble jest przeciwnikiem zwiększenia budżetu wojskowego w Niemczech w odpowiedzi na kryzys na Ukrainie. Według niego, w zaistniałej

sytuacji taki ruch nie będzie przejawem mądrej polityki. Ponadto, minister opowiedział się przeciwko rozmieszczeniu wojsk NATO w krajach Europy Wschodniej. Schäuble uważa, że to tylko pogorszy sytuację.

Rosyjski prezydent przypomniał niedawno zachodnim partnerom, że Rosja i NATO mogą współpracować. Według Władimira Putina, jest nad czym popracować. To wspólne bezpieczeństwo, obrona przed terroryzmem oraz walka z handlem narkotykami. W celu rozwiązania tych problemów, konieczne jest połączenie wysiłków, a nie udowadnianie, kto jest władcą świata, jak to robi Waszyngton.

Autor: Igor Silecki

Źródło: [Głos Rosji](#)